




Agnieszka Łakomy-Chłosta

Instytut Nauk o Kulturze
Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: agnieszka.lakomy@us.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-0024-0691>

Agnieszka Gołda

Instytut Nauk o Kulturze
Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: agnieszka.golda@us.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-6571-5304>

Międzynarodowa konferencja „Przyszłość badań naukowych w świetle prawa autorskiego, kodeksów etycznych naukowców oraz kryteriów ocen jakości badań” (Katowice, 31 stycznia – 1 lutego 2020 r.)

Na przełomie stycznia i lutego 2020 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, dzięki Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta oraz pomocy Fundacji Facultas Iuridica i Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych, odbyła się dwudniowa, międzynarodowa konferencja naukowa zatytułowana „Przyszłość badań naukowych w świetle prawa autorskiego, kodeksów etycznych naukowców oraz kryteriów ocen jakości badań”. Czas i miejsce tego spotkania były nieprzypadkowe. Podczas obrad spotkały się środowiska prawników i naukowców reprezentujących bardzo różnorodne dyscypliny naukowe po to, by zacerpnąć informacji, wymienić się doświadczeniami i dyskutować na temat nowych zasad uprawiania badań teoretycznych i praktycznych w zmieniającej się infrastrukturze ustawodawczej, z uwzględnieniem rosnących oczekiwań społecznych.

Organizatorzy tego wydarzenia, które przywiodło do Katowic ponad 130 uczestników, pierwszego dnia przewidzieli wystąpienia przedstawicieli nauki polskiej. Uniwersytet Śląski w Katowicach reprezentowała Katarzyna Grzybczyk, autorka wypowiedzi *Wyzwania dla prawa autorskiego w dobie cyfryzacji*. Przywołała dzieje prawa własności intelektualnej, które należy wywieść z przywilejów nadawanych osobom wykonującym konkretne zawody, jak wydawcy, na przełomie XVIII i XIX w. Współczesny rozwój przestrzeni cyfrowej stanowi nie lada wyzwanie – jak tego dowiodła prelegentka – dla globalnej polityki ochrony własności intelektualnej. Przypomniała także ciągle zaostające się przepisy chroniące prawa autorskie i własność intelektualną, stawiając jednocześnie pytania – Czy jest to konieczne? Komu służy taka ochrona? Jakie korzyści mają z niej autorzy, zwłaszcza książek naukowych? W konkluzji wystąpienia K. Grzybczyk podkreśliła, że prawo autorskie powinno chronić przede wszystkim użytkowników, np. internetu.

Jan Hartman z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tytułowy problem swego wystąpienia *Polityka naukowa versus kultura akademicka* zaprezentował z punktu widzenia filozofa i etyka. Zwrócił uwagę na liczne dylematy rodzące się podczas uprawiania nauki, jak np. dezindywidualizacja, przejawiająca się we współpracy autorskiej, wkładzie instytucji w autorstwo publikacji czy rozmyciu autorstwa. W dalszej części wywodu scharakteryzował zależności między państwową polityką naukową a praktycznym jej uprawianiem, znajdując przykłady nierzetelności, w tym plagiaty, mające już charakter masowy, czy nieuzasadnione przypisywanie sobie autorstwa. Zdaniem J. Hartmana, by podnieść poziom kultury akademickiej, należy m.in. wesprzeć na uczelniach wolność słowa i badań, samorządność instytucji, poszanowanie wiedzy i autorytetów, ekskluzywną edukację, jej interdyscyplinarność, seminaryjność i otwartość na społeczeństwo, a także zadbać o zachowanie łączności z kulturą i sztuką.

Oba referaty miały charakter wprowadzający do tematyki kolejnych wykładów, podzielonych na sesje. Pierwszy z paneli został nazwany *Między inspiracją a plagiatem. Jak ustalać wkład autora w badania naukowe*. Wszystkie przedstawione podczas niego prelekcje zostały przygotowane przez prawników – praktyków, dydaktyków i teoretyków. Sybilla Stanisławska-Kloc z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpoczęła wystąpienie o tytule *Plagiat naukowy – naruszenie prawa do autorstwa utworu* od stwierdzenia, że brakuje w polskim prawodawstwie definicji utworu naukowego oraz plagiatu. Na potrzeby prawa autorskiego przyjmuje się więc, że plagiat jest to przywłaszczenie autorstwa całego lub części czyjś utworu. Plagiat – jak podkreśliła

S. Stanisławska-Kloc – występuje zatem wówczas, gdy brakuje „twórczej działalności plagiatora”. Jako jeden z typów plagiatu został omówiony plagiat ukryty, czyli modyfikacja utworu oryginalnego; przedstawione zostały także plagiat częściowy i całościowy, a wreszcie autorska interpretacja pojęcia i zakresu plagiatu naukowego, polegającego na przypisaniu sobie autorstwa utworu lub autorstwa ustalenia naukowego (fragmentu lub całości). Badaczka zwróciła uwagę, że z pojęciem plagiatu wiąże się także problem tzw. wkładu naukowego, przejawiającego się grupowością badań i instytucją pierwszego autora.

Dywagacje podjęte zarówno w tym referacie, jak i przez J. Hartmana, kontynuował Michał Markiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który omówił *Utwory współautorskie*. Po dokonaniu ustaleń, że za współautorski utwór można uznać taki, w którym istnieją możliwe do oznaczenia wkłady twórcze poszczególnych autorów, spełniające cechy utworu, tworzące wspólnie jedno dzieło (nową samoistną wartość), a twórcy porozumeli się ze sobą co do zamiaru kreowania wspólnego dzieła, prelegent przybliżył kolejno pojęcia: wkładu twórczego, porozumienia twórców, utworów połączonych, utworów zbiorowych i twórczego zbioru utworów. W zakończeniu M. Markiewicz uznał, że przy utworach współautorskich można wskazywać także „współuczestników pracy naukowej”, jeśli taki zwyczaj panuje w danym środowisku naukowym, gdy dana osoba brała udział w badaniach poprzez podjęcie prac o charakterze mechanicznym, rutynowym lub administracyjnym.

Jako ostatni w tej sesji wystąpił Wojciech Machała z Uniwersytetu Warszawskiego. Wykład o tytule *Cytat w utworach naukowych* skupiony był na problemie wykorzystania cudzego utworu lub jego fragmentu do zilustrowania wypowiedzi, obronienia tezy czy umożliwienia konfrontacji intelektualnej. Cytat stanowi zagadnienie interesujące zarówno prawników, jak i etyków. W świetle prawa autorskiego możliwe jest stosowanie prawa cytatu w utworach stanowiących samoistną całość, a cytowane źródło samo musi być utworem. Można cytować urywki rozpowszechnionych utworów, rozpowszechnione utwory plastyczne, fotografie oraz drobne utwory w całości. Cytowanie musi być jednak uzasadnione prawami gatunku twórczości, a mianowicie wyjaśnianiem, nauczaniem, polemiką, analizą krytyczną lub naukową. Trzeba pamiętać też, że rolą cytatu jest weryfikacja lub uzupełnienie twierdzeń twórcy, nie może on natomiast zastępować wyводу autorstwa cytującego. Zawsze też należy wskazać twórcę i źródło.

Po przerwie, w panelu drugim o tytule *Atrybucja autorstwa utworów naukowych z obszaru nauk ścisłych w świetle prawa autorskiego, zasad etyki i zwyczajów*, wystąpiło kolejnych czterech prelegentów. Obrady

rozpoczęła Anna Chorążewska z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach referatem *Twórczość naukowa jako wartość konstytucyjnie chroniona a rzetelna atrybucja autorstwa utworów naukowych na przykładzie badań z obszaru nauk ścisłych*. Zwróciła uwagę, że prawo autorskie nie zawsze odzwierciedla rzeczywistość, czego przykładem może być np. ustawodawstwo niemieckie. Skupiła się także na udowodnieniu, że ochrona autorska wynika wprost z konstytucji i również opierając się na niej można dochodzić swoich roszczeń.

Adam Proń z Politechniki Warszawskiej zaprezentował temat *Atrybucja autorstwa w publikacjach chemicznych: przypadki zwykłe i osobliwe*. Na podstawie analizy piśmiennictwa naukowego z zakresu chemii prelegent omówił problemy atrybucji autorstwa tekstów naukowych. Do końca lat siedemdziesiątych XX w. sprawa ta była stosunkowo prosta – utwory naukowe powstawały jako wynik badań indywidualnych lub podejmowanych przez dwóch, najwyżej trzech autorów. Obecnie lawinowo rośnie zarówno liczba wydawnictw, jak i przypisanych do nich publikujących badaczy (rekord świata należy się artykułowi z zakresu chemii, napisanemu przez 5154 autorów; sam tekst liczy w przybliżeniu tyle samo słów co wykaz autorów). Jest to wynik zarówno interdyscyplinarności nauki, jak i jej globalnego charakteru oraz upowszechnienia technik informatycznych. Pojawiło się także na świecie niepokojące zjawisko polegające na ogłaszaniu artykułów przez grupę około 9000 naukowców częściej niż co pięć dni. To rekordowe tempo pracy tzw. mandarynów jest skutkiem polityki naukowej rządów, ale sprzyja niestety oszustwom naukowym.

Jako kolejny w sesji wystąpił Robert Hołyst z Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, który mówił o *Roli kierownika (mentora) grupy badawczej oraz przebiegu atrybucji autorstwa utworów naukowych na przykładzie nauk ścisłych teoretycznych i eksperymentalnych*. W wystąpieniu przedstawił swoje stanowisko dotyczące przypisywania autorstwa artykułów. Zwrócił uwagę, że jako autor uwzględnia wszystkie osoby współuczestniczące w powstawaniu danego tekstu i prowadzeniu badań, niezależnie od ich stopnia czy tytułu naukowego. W przypadku współpracy ze studentami także ich nazwiska są podawane w nagłówkach artykułów. Ma to na celu m.in. aktywizację młodszych pracowników nauki do dalszej wytężonej pracy oraz uznanie ich wkładu twórczego.

Ostatni referat o tytule *Problematyka ochrony twórczości naukowej a prawo własności przemysłowej w kontekście transferu technologii* wygłosił Karol Fijałkowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Treść wystąpienia dotyczyła ochrony prawnej twórczości wynalazczej, której wynikiem może być twórczość naukowa (publikacyjna). Ten pierwszy

rodzaj działalności badaczy jest coraz częściej objęty regulacjami wewnątrzuczelnianymi, np. w Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Śląskim w Katowicach czy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, co wynika z konieczności unormowania spraw komercjalizacji zastosowań. Zwrócił też uwagę, że mogą zachodzić różnice między autorami opatentowanego wynalazku a grupą autorów, którzy przygotowali artykuł naukowy na jego temat.

Drugiego dnia konferencji referaty wygłosili goście z zagranicy. W panelu *Umiejdzynarodowienie i ewaluacja nauk społecznych i humanistycznych* wystąpili kolejno: Peter van den Besselaar z Vrije Universiteit Amsterdam, Gunnar Sivertsen z Nordic Institute for Studies in Innovation in Oslo, David Budtz Pedersen z Aalborg University Copenhagen, Theresa Beiner ze School of Law, UA Little Rock w Arkansas, Ismael Rafols z Leiden University oraz Johan Jacquemin z Tours University.

P. van den Besselaar w wystąpieniu *Performance, Evaluation, and the Organization of Research* podkreślił znaczące różnice w procesie ewaluacji nauki między poszczególnymi krajami i przedstawił zestawienie branych pod uwagę niejednorodnych kryteriów. Jak zauważył, jeden z parametrów oceny pozostaje jednak niezmienny – są to publikacje, które są mniej lub bardziej istotne – co zależy od polityki naukowej konkretnego państwa. W ewaluacji nauki należy poza dorobkiem piśmienniczym dostrzec charakter działań prowadzonych przez grupy badaczy. Bardzo ważne jest obecnie rozważanie wpływu społecznego badań, więc skupianie się przez decydentów na samych publikacjach należy uznać za niewłaściwe. Omówił również nowo opracowaną metodę oceny dorobku naukowego, którą określić można jako metodę oceny prac naukowych w kontekście, a także koncepcję produktywnych interakcji. Podkreślił, że koncentrowanie się na ocenie publikacji jest niewystarczające do oceny wpływu społecznego działalności danego naukowca. Może pojawiać się bowiem pytanie: Czy koncentrować się tylko na publikacjach międzynarodowych? To nie sprawdza się jednak w wypadku wszystkich dyscyplin naukowych. Jako dobre rozwiązanie autor zaproponował wzięcie pod uwagę międzynarodowych osiągnięć publikacyjnych, nie zapominając jednocześnie o innych produktywnych interakcjach.

Opisując praktyki naukowców w Norwegii w referacie *Internationalization, Societal Relations and Research Evaluation in the Social Sciences and Humanities* G. Sivertsen przyznał, że w jego kraju badacze muszą ogłaszać wyniki swoich prac w dwóch językach. Wynika to z faktu dbałości o jakość i umiejdzynarodowienie badań. Mimo to w naukach społecznych i humanistycznych nadal dominuje język narodowy tekstów,

jako że rezultaty analiz nie są tak istotne na arenie międzynarodowej, ale mają znaczenie dla społeczności lokalnej. W podsumowaniu zwrócił uwagę, że warto odejść od podejścia czarno-białego, co oznacza, że publikowanie w językach narodowych i w języku angielskim nie wyklucza się. W wystąpieniu podkreślił także, że bazy *Web of Science* i *Scopus* mają ograniczony zakres dla nauk społecznych i humanistycznych, więc aby uwzględnić cały dorobek naukowy w Norwegii, powstała narodowa baza danych: *CRISTIN – Current Research Information in Norway*.

D. Budtz Pedersen w wystąpieniu *Research Impact and Quality Assessment Beyond Bibliometrics* ponownie podkreślił znaczenie oddziaływania nauki na społeczeństwo. W wielu krajach już teraz ten wskaźnik stanowi obowiązkowy element oceny pracowniczej. Rozwój indykatora jest jednak wciąż hamowany. Naukowcy są bowiem zobligowani do zabiegania o publikacje i cytowania. Nie są zachęceni do prowadzenia badań użytecznych społecznie – zwraca się uwagę tylko na to, kto przeczyta ich opracowania, a nie kto je wykorzysta. Zdaniem prelegenta takie podejście musi się wkrótce zmienić, czego dowodem może być fakt, że ponad 80% naukowców reprezentujących nauki humanistyczne w Danii współpracuje z otoczeniem zewnętrznym, a 47–48% z instytucjami związanymi z edukacją i zdrowiem. Prelegent przybliżył pomysł mapowania tych powiązań, aby znaleźć odpowiedź na pytanie, jak przełożyć naukę na konkretne działania. Opracowano już 120 kategorii i ścieżek oddziaływania oceniających to, ale niestety nie da się uwzględnić specyfiki wszystkich dyscyplin jednocześnie.

Zupełnie inne podejście do publikowania zaprezentowała T. Beiner w wystąpieniu *The Role of Interdisciplinary Research and Writing in International and U.S. Publishing*. W szkołach typu School of Law, UA Little Rock w Arkansas nie jest istotne, gdzie się publikuje, ale badacze są zobowiązani do ogłaszania swoich tekstów w taki sposób, by można było je łatwo odnaleźć. Za to – podobnie jak przedmówcy – T. Beiner przyznała, że podczas ewaluacji pracowników bierze się pod uwagę wpływ rezultatów badań na społeczeństwo. Ważne są badania o charakterze lokalnym, co nie oznacza jednak, że nie mogą się one przełożyć na szersze oddziaływanie społeczne – stanowi to rezultat charakterystycznego dla Stanów Zjednoczonych systemu prawa. W konkluzji autorka zwróciła uwagę, że w jej kraju są także uczelnie, dla których miejsce opublikowania artykułu czy książki jest znaczące i w ocenach pracowniczych biorą to kryterium pod uwagę.

I. Rafols referatem *Contextualization for Responsible Metrics* dowodził, nawiązując do wypowiedzi D. Budtza Pedersena, że ocena pracowników nauki na podstawie kryteriów bibliometrycznych ma ne-

gatywne konsekwencje: mniej istotne staje się bowiem nauczanie i oddziaływanie społeczne oraz różnorodność. Zniknęły też z badań pewne, jeszcze do niedawna żywotne zagadnienia. Ocena osiągnięć nauki podczas ewaluacji powinna być zatem bardziej złożona i kontekstowa oraz służyć jedynie monitorowaniu środowiska akademickiego, a dane o charakterze ilościowym mogą wyłącznie wspierać ocenę ekspercką. Prelegent podkreślił również, że trzeba chronić różnorodność podmiotów generujących wiedzę. Mówił jednocześnie, że należy zwrócić się w stronę kontekstualizacji oceny, bo to właśnie kontekst jest kluczowy. Według autora nie ma możliwości prowadzenia badań w kontekście na poziomie centralnym. Zwrócił ponadto uwagę, że wskaźniki nie nadają się do badania wpływu, co wymaga znalezienia odpowiedzi na pytanie, jak opracować lepsze rozwiązania i czy w wypadku podejścia kontekstowego jest to w ogóle możliwe.

Ostatni z występujących, J. Jacquemin, omówił zagadnienia ujęte w *Evø(a)lu(a)tion of Scientific Research. A Look Through an Editor's Eye*. Przyznał, że we Francji nie istnieje takie narzędzie oceny jak ewaluacja, nie ma ocen pracowniczych, a stanowiska akademickie otrzymuje się bezterminowo. Ważne jest za to pozyskiwanie grantów, dlatego też przedstawił kryteria wspomagające ich zdobycie. Zwrócił także uwagę, że Impact Factor nie odzwierciedla jakości artykułu.

Po przerwie przedstawiciel organizatorów, Jacek Zrałek z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, moderował burzliwą dyskusję, której nadano miano: *Oddziaływanie polityki punktacji prac naukowych na rozwój nauk społecznych i humanistycznych*. W jej ramach poruszano m.in. zagadnienia związane z opłatami za publikacje, rozróżnieniem oceny instytucji oraz jednostki w niej pracującej, a poza tym problemy dotyczące tłumaczeń, które nie zawsze odpowiadają „mentalności” naukowej krajów anglojęzycznych. Określono również kierunki rozwoju nauki i jej ocen oraz podkreślono, że dużym wyzwaniem jest obecnie zaufanie społeczne wobec badaczy i ich działań.

Tekst wpłynął do redakcji 20 lipca 2020 r.